

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielną przedpłatę na dodatki poranne przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-jej rano do 8-jej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Poniedziałek: Filipa i Jakuba.
Wtorek: Zygmunta Kr. M.
Środa: Aleksandra P. M.
Czwartek: Florjana Męcz.

Dzisiaj: Teofila P. i Zitty P.	Wschód słońca o godzinie 4-ej minut 44	Wschód księżycy o godzinie 1 minut — w.
Piątek: Witalisa M.	Zachód " 7-ej " 13	Zachód " 3 " 19 r.
Sobota: Piotra M.	Długość dnia godzin 14 " 29	Wysokość wody na Wiśle st. 3 c. 8 (st. 3 c. 11).
Niedziela: Katarzyny Panny.	Przybyło " 6 " 51	Dziś o godzinie 4-jej rano ciepła 5°.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281. telefonu nr. 313.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dzisiaj Żywiliawa, jutro Sławogosta.
Zgromadzenia: Szesnaste zgromadzenie ogólne akcjonariuszów Towarzystwa fabryki płótna, tkalni i blicharni „Zawiercie”. (Lokal zarządu Towarzystwa, Nowozielnia, 41—2 po południu.) — Posiedzenie członków zarządu Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm. 6 po południu.) — Posiedzenie członków sekcji techniczno-lekarskiej komitetu ohywatelskiego, utworzonego z powodu cholery. (Lokal kasy pożyczkowo-wkładowej przemysłowców warszawskich—4 po południu.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15—od 10-jej rano do 4-jej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulca. (Hotel Europejski—od 10-jej rano do 8-jej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy. (Nowy-Swiat, 27—od 10-jej rano do 7 1/2 wieczorem.) — Wystawa etnograficzna. (Krak.-Przedm., 17—od 10-jej rano do 4-jej po południu.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rzemieślniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-jej rano do 4-jej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-jej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-jej rano do 4-jej po południu, dla rzemieślników od 7—9-jej wieczorem., w niedziele zaś i święta od 10-jej rano do 4-jej po południu.)

Odczyty: Na dochód ubogich, zostających pod opieką Towarzystwa dobroczynności, odczyt adwokata przysięgłego p. A. Pełowskiego p. t. „Człowiek zbrodniarz”. (Sala ratuszowa—5 1/2, wieczorem.)

Teatry: Wielki: dzisiaj „Przyjaciel Fryc” (z udziałem panny Kazimierzy Heberówny i p. Józefa Russitano) oraz „Wesele w Ojcowie”; jutro „Pajace” (z udziałem panny Libji Drog oraz pp. Józefa Russitano i Oktawjusza Nonvelli'ego); — Rozmaitości: dzisiaj „Anna de Kerviller” oraz „Moja kuzynka”; jutro „Flirt”; — Nowy: dzisiaj „Córka tambormajora”; jutro „Zaloga okrętu” oraz „Ach, ta wiosna!”. (7 1/2 wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 1942 rs. 96 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-jej rano do 2-jej po południu, wykup i prolongata skuteczniają się od 9-jej rano do 3-jej po południu.)

Wiadomości bieżące.

— Jak donoszą dzienniki petersburskie, rada państwa rozstrzygnie w tych dniach kwestję wyznaczenia emerytury nauczycielom szkół ludowych.

— Mosk. wiad. donoszą, iż osoby, które otrzymały pasporty bezpłatne, jako udające się do Jerozolimy, winny przy powrocie w punktach pogranicznych złożyć

żyć odpowiednie zaświadczenie konsula ruskiego w Jerozolimie, inaczej bowiem pociągnięte będą do opłaty całorocznego pasportu, a mianowicie 20 rs.

— Petersb. wiad. donoszą, iż wobec oznaczonego już terminu wprowadzenia podatku od mieszkań w roku przyszłym, ministerjum finansów zaleciło podwładnym instytucjom zbierać dane statystyczne o liczbie mieszkań, które w miastach podlegać będą opodatkowaniu. Informacje zbierane są według ustanowionego programu na blankietach drukowanych i winny być przesłane do ministerjum najpóźniej do czerwca.

— Now. wr. donosi, iż w d. 24-ym b. m. w radzie państwa czytany był projekt nowych przepisów o odpowiedzialności fabrykantów za śmierć i kalectwa robotników.

— Właściciel posesji, oznaczonej nrem 30-ym przy ulicy Świętojerskiej, mając zamiar w r. b. pobudować obszerne trzypiętrowe oficyny, wniósł prośbę do zarządu kanalizacji o przeprowadzenie kanału w takiej odległości, ażeby dom rzeczony mógł być połączony z kolektorem. W tym celu należałoby przedłożyć już istniejącą linię, która doprowadzona jest tylko do nr 28-go, czyli długość nowej budowy wynosiłaby około 60 łokci. Właściciel posesji zadeklarował złożenie odpowiedniej sumy do kasy miejskiej w razie, gdyby linja ta nie była przewidziana w czwartej serji.

— Współwłaściciele posesji nr. 2305 przy ulicy Dzikiej zamierzali podzielić nieruchomość na kilka oddzielnych części, z powodu jednak, że przy znacznym posunięciu w głąb, ma ona od strony ulicy Dzikiej zaledwie 15 sażeni frontu, postanowiono przeto, w celu wygodniejszego podziału, przeprowadzić przez nią nową ulicę szerokości ośmiu sażeni i ofiarowano miastu grunt pod ulicę bezpłatnie. Zarząd miejski, wzięszy pod uwagę, że projektowana ulica w razie przedłużenia jej do Nalewek wpłynęłaby na udogodnienie bardzo ożywionej w tym miejscu komunikacji, która dzisiaj odbywa się przez Gesią i Miłą, że do urzeczywistnienia tej komunikacji potrzebaby tylko nabyć część posesji nr. 2250, znajdującą się na przedłużeniu projektowanej ulicy, zgodził się na utworzenie nowej ulicy, przyczem zastrzegł sobie: wolne przejście dla publiczności przez posesję nr. 2249 i przejazd straży ogniowej w razie wypadku

ognia, w każdej porze dnia i nocy, dalej rozszerzenie projektowanej ulicy przy jej końcu do 10-ciu sażeni; postawił wreszcie za warunek, iż urządzenie samej ulicy i utrzymywanie jej w porządku, do czasu zupełnego zabudowania, należeć będzie do właścicieli posesji.

— Na skutek prośby tutejszego fabrykanta, p. Stanisława Żerańskiego, właściciela przywileju na wyrób nowowynalezionych szczotek mechanicznych do froterowania podłóg, w piątek, dnia 28-go b. m., o godz. 10-jej z rana, w sali balowej tutejszego magistratu, odbędzie się próba przyrządu w obecności p. prezydenta miasta, radców magistratu, techników miejskich, higienisty miejskiego, dra Polaka, itp. Przy próbie zwrócona będzie głównie uwaga na to, czy szczotka istotnie pożyteczną będzie w gospodarstwie domowym, czy znacznej w zastosowaniu siły wymaga, wreszcie czy pod względem konstrukcji i budowy odpowiada celowi. Na próbę mają wstęp wolny wszyscy interesujący się przedmiotem.

— Wczoraj, na posiedzeniu wydziału wsparcia warszawskiego Towarzystwa dobroczynności pod przewodnictwem wiceprzewodnika p. Stanisława Pfeiffra odbytem, rozpatrywano prośby wniesione o wsparcia dla niewidomych, wakujące dla 4-ch osób z zapisu ś. p. Krzyżanowskiego. Po głosowaniu przyznano rzeczonych wsparcia po rs. 18 kop. 75: Ignacemu Mik., Emilji Litw., Franciszce Cus. i Konstantemu Pacz.; dalej przyznano wsparcie z zapisu ś. p. Tekli Rapańskiej dwóm biednym szwaczkom w sumie rs. 7, wreszcie zaproszono na prezydującą w zarządzie schronienia dla służ, księżnę Marię z hr. Uruskich Czertwertyńską, na wiceprezydującą p. Jadwigę Zdziechowską, na zarządzącą schronieniem p. Eleonorę Motylewską, a na opiekuna schronienia p. Stanisława Kozłowskiego.

— W dniu wczorajszym uczniowie muzeum pszczelniczego pod kierunkiem p. Zbyszynskiego odbyli pierwszą w r. b. wycieczkę do ogrodu pomologicznego, gdzie odbyła się praktyczna nauka szczepienia karłów.

— W d. 28-ym b. m. odbędzie się miesięczne zebranie Towarzystwa ogrodniczego. Porządek dzienny zawiera: 1) odczytanie protokołu, 2) sprawozdanie z działalności miesięcznej zarządu, 3) odezwa zarządu kolei terespolskiej, 4) odezwa Cesarskiego To-

90)

NAFTA.

POWIERSĆ

Sewera.

(Dalszy ciąg.)

— *Dyć, nie byłiby kontentni?* Dla nich żniwo, zarobek, życie, wszystko! Dawniej chłop za papierka jechał na koniec świata, dziś daje mu się dwa do Dukli i jeszcze się obciera. A co se gospodarze koni nakupili, a bydła!

— *Piją, bawią się, wyrzucają pieniądze — mówił Zygmunt!*

— *Hale, hale... poskapieli ci okrutnie! Gazda ze starej hamerni powiedają, że dawniej chłop jadł ziemniaki, chlwał wódkę i o nic nie dbał, a teraz zacheiewa mu się piwa, arbaty z cukrem, przyodziewy, pierzyny, kutego wozu, chomont świecących, obrazów świętych na ścianę... Bóg wie nie czego. Baby się stroją, aż strach!... Chustki tybetki u każdej w skrzyni na święto.*

— *Ta-ak?... tybetki?—powtórzył Zygmunt, udając zdziwienie?*

— *A ino, na białem czerwone kwiaty... Gazda mówią, że jak chłop biedny, to go do rany przyłoż. Ale od kiedy ciuła, choćby stówkę, to niema się co z nim wdawać. Robi ci się z niego chciwiec,*

handlisz, śpiculant, coby za papierkiem w piekło poleciał. A zanim krajcar wyda, opatrzy go dwa razy. Gazda mają rozum.

Zygmunt słuchał z nateżoną uwagą.

— *A ty, ciulasz?—zapytał.*

— *A ino. Każdy ciuła... Niema takiego w naszej kopalni, coby nie ciułał. Jeden więcej, drugi mniej, rozmaicie.*

— *Na cóż ciułacie?*

— *A na cóżby? — odpowiedział zdziwiony, — na chałupę, a potem na grunt. Cóż to za chłop, co nie ma choćby skrawka świętej ziemi i własnego legowiska? Na starość iść pod kościół rękę wyciągać?*

Błyskawica myśli przemknęła się raptownie przez czaszkę Zygmunta.

Zajechali przed Starą hamernią, nowe widoki rzuciły mu się do oczu.

W kamienne mury hamerni wtłoczono wielki zbiornik na ropę. Dla górala i jego baby zbudowano schludny domek na karczemkę. Drzewa dokola wycięto, wysypano drogę szutrem. Płatek ziemi wśród ciemnych lasów i dzikiej natury wyglądał cywilizacyjnie.

W tej chwili zawałony był wozami i bydłem; lud się snuł, radził, śmiał, baraszkował. Na wszystkich twarzach malowała się radość i ochota.

Rozległ się świst, lud rzucił się do wozów i beczek, wybiegł olbrzym, zobaczył Zygmunta, przyskooczył do wózka.

— *Przecie panoczek wracają do nas!—zawołał całując go w rękę*

— *Pan Stefan idzie?*

— *Gdzie tam! leci praktykant i świszeze, żeby się ludzie rychtowali. Pan Stefan miałby to czas? Co się tam nie dzieje! Panoczek nie poznają Podniebia. Dziesięć wiec a dwie nowe stawiają. Ludzi jak mrowia, hałas, tentent, jęk. Dosyć panoczkowi powiem, że w sześciu kuźniach sześciu kowali i sześciu czeladników, a wszystkich robotników stówka z ekładem!*

— *Ropa się leje?*

— *Jak czasem, rozmaicie. Raz jest pełna odrazu kadz, a drugi raz trzeba czekać i tydzień cały...*

— *Olbrzym się obejrzał i zaczął cicho.*

— *Dobrze, że panoczek wracają. Pan Stefan radby wszystko w jednym dniu z pod ziemi wypompuwać. Dziś okrasa sama leje się do gardła, a jutro przyjdzie do nas głód.*

Właził na koło, nachylił się do ucha Zygmunta i mówił szeptem.

— *Sami żydzi w Dukli mówią, że okrutnie pan Stefan forsują i że tak długo nie wytrzyma. Wypompuwał ci pono całą gotówkę z Dukli, a czy tyle wypompuje ropy przy takich wydatkach, Bóg jeden wie i może być źle... Panoczek straca swoją półkę; a i my chcęwa ciągami chleba z omastą, a nie dziś jeść samą szwininę, a jutro kamienie gryść.*

Świst zagłuszył szept olbrzyma; na bystrym spadku drogi ukazał się młody człowiek w niebieskiej bluzie, przepasanej pasem; zbiegał żywo. Wozy szły kowały się w półkole jeden za drugim.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

warzystwa ogrodniczego w Petersburgu, 5) wystawa przetworów owocowych i warzywnych, 6) pogadanka p. J. Kaczyńskiego o *Lilium Harrisii*, 7) rośliny sezonowe w kwiecie, 8) losowanie roślin.

= Dziś o 2-iej godz. po południu odbędzie się drugie posiedzenie komitetu kasy oszczędnościowo-zapomogowej urzędników kolei nadwiślańskiej. Przedmiotem zajęć komitetu będzie rozpatrzenie w dalszym ciągu budżetu wydatków, oraz organizacja administracji kasy.

= Wczoraj i onegdaj pod przewodnictwem profesora uniwersytetu p. Walentego Miklaszewskiego, studenci z 4-go kursu wydziału prawnego, celem oznajmienia się praktycznie z postępowaniem karnym, byli obecni przy przesłuchiwaniu spraw karnych w I-ym wydziale sądu okręgowego i II-im departamencie izby sądowej tutejszej.

= Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż bliższe obejrzenie i poznanie nowej fabryki gazowej, zbudowanej przez Towarzystwo kolei wiedeńskiej, wyznaczono na dzień dzisiejszy na godzinie 2½ po południu dla członków sekcji technicznej. Punktem zejścia się jest lokal warsztatów mechanicznych przy ulicy Chmielnej.

= W kościele po-karmelickim odbył się wczoraj o godzinie 6-iej wieczorem obrzęd zaślubin panny Aleksandry Jurezyńskiej, córki Wiktorji i Wojciecha małżonków Jurezyńskich, z p. Władysławem Buchnerem, redaktorem i wydawcą tygodnika *Mucha*. Związek małżeński pobłogosławił ks. rektor Zygmunt Chelmiński, w asystencji ks. kanonika Białego i ks. Zaboklickiego i Podbielskiego. Ksiądz Chelmiński przemówił serdecznie do nowożeńców. Obrzędowi towarzyszyło liczne koło znajomych i przyjaciół państwa młodych.

= W kole rodziny i przyjaciół obchodzili onegdaj uroczystość srebrnego wesela p. Władysław Szwede, właściciel fabryki w naszym mieście z małżonką swą, Matyldą z Temlerów.

= Jenerał-adjutant hr. Szwałow przyjechał z Berlina. Drugi sekretarz poselstwa Cesarskiego kamerjunker Najwyższego Dworu Lwow przyjechał wczoraj z Berlina. Gubernator kaliski r. t. Daragan przyjechał z Kalisza. Prezes zjazdu sędziów pokoju w Putusku rz. r. st. Pałtow wyjechał do Petersburga.

= Wspomnienie pośmiertne. W stacji klimatycznej w Sławucie zmarł księgarz i antykwaryusz, Cezary Wilanowski, gruntowny znawca numizmatyki i bibliografji.

W r. 1881-ym rozpoczął w Warszawie wydawnictwo p. t. *Przegląd bibliograficzno-archeologiczny*. Dwutygodnik ten zyskał sobie istotne uznanie i wziętość u ogółu starożytników naszych.

= Z teatru i muzyki. * Wczoraj w teatrze Wielkim wznowiono „Straszny dwór” Moniuszki.

Teatr był zapełniony; tylko łoże pierwszego piętra świeciły pustkami.

Wszystkich artystów przyjmowano życzliwie; bohaterem wieczoru był Stefan—p. Stefan Wołoszko; wszystkich solistów, tudzież dyrektora Trombiniego, wielokrotnie wywoływano.

Szczegółową ocenę wznowienia podamy w wieczornym n-rze *Kurjera*.

* Dramat Teodora Jeske-Choińskiego p. t. „Ostatni akt”, wystawiony w marcu z powodzeniem we Lwowie, doznał temu dni kilka i w Poznaniu bardzo gorącego przyjęcia.

Każdy akt oklaskiwano i wywoływano nieobecnego na miejscu autora.

Obecnej na przedstawieniu małżonce naszego kolegi, której kompozycje muzyczne wykonano w międzyaktach, wręczono wspaniałą bukiet.

* P. Józef Sliwiński, który, jak wiadomo, uległ w sam dzień pierwszego swego w mieście naszym koncertu zapaleniu stawu w prawej dłoni, zmuszony jest zaniechać zupełnie projektowanych w Paryżu koncertów, zapowiedzianych na tydzień bieżący.

Dr. Krajewski, pod którego opieką Sliwiński się znajduje, zaopiniował, że znakomity fortepianista jeszcze przez jakiś czas nie może zasiadać do fortepianu.

Przed wyjazdem do Londynu, dokąd udaje się na wielki sezon majowy, p. Sliwiński wystąpi u nas raz jeszcze z własnym koncertem.

Będzie to, jak na teraz, ostatni występ znakomitego pianisty w naszym mieście.

= Poranek Meller'a.

Bardzo sympatyczny poranek operowy odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w teatrze Wielkim.

Benefisantem tym razem będzie Jan Meller, cichy a wiele pożyteczny pracownik wielkiej sceny, przez lat wiele dyrektor chórów opery warszawskiej.

Od roku 1837-go pracuje Meller dla sztuki z zapalem, na jaki tylko artysta prawdziwy zdobyć się mo-

że; od roku 1852-go naucza zbiorowe siły wokalne opery warszawskiej, a zawsze zapowiedź ałisza „chóry, wyuczone przez Jana Meller'a”, dawała rękomię, iż przedstawienie będzie holdem, oddanym sztuce poważnej.

Profesorowie Freyer i Andrzej Kratzer byli mistrzami niedzielnego benefisanta, który za dni parę da na swój dochód w teatrze Wielkim „Straszny dwór”, przygotowany przezeń do wystawienia przed dwudziestu siedmiu laty.

Licznie napływające zamówienia na bilety rorkują niedzielnemu porankowi zasłużone ze wszech miar powodzenie.

= Do Chicago.

Dyrektor orkiestry włościańskiej, p. Namysłowski, otrzymał wraz z drużyną swoją zaproszenie do Chicago na czas wystawy.

Panu Namysłowskiemu zapewniono koszty podróży, oraz po 150 dolarów dziennie.

Tymczasem, jak już donosiliśmy, p. N. zawarł już poprzednio kontrakt z dzierżawcą teatryku „Wodewil” w Warszawie na cały sezon letni.

= Komisje sanitarne.

W tych dniach odbyło się posiedzenie komisji sanitarnej powiatu warszawskiego.

Rozpocząwszy zebranie od odczytania najnowszych rozporządzeń władzy lekarskiej, komisja przyjęła następnie sprawozdania z dotychczasowej działalności antyepidemicznej naczelników straży ziemskiej, przewodniczących w podkomisjach, tudzież inżynierji.

W ostatnich czasach zrewidowano wszystkie studnie w gminach, położonych na prawym brzegu Wisły, oraz w Nowym Dworze, przyzem 23 studnie z powodu niezdrowej wody zamknięto, od właścicieli zaś znacznej liczby studzien pobrano deklaracje, iż niezwłocznie doprowadzą je do należytego porządku.

W niektórych miejscowościach, jak np. we wsi Zaisze, gminy Brudno, zamiast studzien zamkniętych będą urządzone artezyjskie.

Następnie zapadło postanowienie zabrukowania rowów ściekowych w Nowym Dworze.

Rewizja studzien w gminach na lewym brzegu Wisły, w tych dniach będzie rozpoczęta ze szczególnem uwzględnieniem wsi Ochota i Powązki.

Statystyka zeszłoroczna wykazuje, iż najwięcej wypadków zasląbić w powiecie przypadało na Piaseczno, posiadające sadzawki, przepelnione nieczystościami.

Inżynierja powiatowa przygotowała przeto kosztorys oczyszczenia wody w Piasecznie.

Referat będzie przedstawiony władzy gubernjalnej wraz z prośbą o wyasygnowanie odpowiedniego funduszu.

Według raportów podkomisji, domy włościańskie, dotknięte w roku zeszłym epidemją, ponownie poddano dezynfekcji.

Lekarze powiatowi zawiadomili komisję, iż sprawa przygotowywania t. zw. dozorców sanitarnych dotychczas leży odłogiem z powodu braku lokalu, tudzież potrzebnych przyborów.

Sprawę powyższą postanowiono przedstawić p. gubernatorowi z prośbą o wyznaczenie do nauki służby sanitarnej lokalu w jednym ze szpitali warszawskich.

Do spraw palących należy inny wybór punktów do składowania nieczystości wywozonych z miasta, grunta bowiem na Pelcowiznie, Rakowcu i Okęciu z powodu bliskiego sąsiedztwa wojska są nieodpowiednie.

Podkomisje niezwłocznie przystąpią do wyboru innych miejscowości i raport z poszukiwań złożą na najbliższem posiedzeniu.

= Zebranie koleżeńskie.

W d. 20-ym maja r. b. odbędzie się za pozwoleniem władzy zebranie koleżeńskie b. uczniów gimnazjum realnego, którzy w roku szkolnym 1872—1873 uczęszczali do klasy 7-iej.

W dniu wymienionym koledzy zbiórą się o godzinie 9-iej zrana w kościele katedralnym św. Jana dla wysłuchania mszy św.

Organizatorem zebrania jest p. Stanisław Ring (Wspólna 30).

= Konkurs fechtunkowy.

W tych dniach w sali p. M. przy ulicy Świętokrzyskiej odbędzie się konkurs fechtunkowy z udziałem najcenniejszych sportsmanów.

Zwyceńszy, według uznania zaproszonych sędziów, otrzymają nagrody w przedmiotach.

= Na posterunki.

Dyrektor lekarskiego departamentu zwrócił się do oberpolicmajstra warszawskiego z prośbą o delegowanie 19 studentów-lekarzy 4-go i 5-go kursów do miejscowości nawiedzonych epidemją cholery, a mianowicie: 10-iu do Astrachania, 6-ciu do Tobolska, 2-ch do Cielabińska i 1 do Siewska.

Do obecnej chwili zgłosiło się 8-miu kandydatów, z których wyjechało do Tobolska 3 i do Astrachania 5.

Dla 18 studentów ma być wydany zasiłek na rachunek dyjet i przejazdów po rs. 230, a jednemu, który uda się do Siewska, wyznaczono od miasta 175 rs. pensji miesięcznej z wydaniem tu na miejscu na kosztą podróży rs. 100.

Nadto wyjeżdżający do wspomnianych miast korzystają z ulg na kolejach.

= Z cyrku.

Zwolenników siły atletycznej posiada widocznie Warszawa sporo, jak widać po zajęciu, które budzą toczące się od dni kilku zapasy domowych naszych atletów w cyrku.

Nowy Pytłasiński przybył nam w osobie p. Piotra Jankowskiego człowieka potężnej budowy, który codziennie powala na arenę cyrkową swoich współzawodników.

Ale i sam p. Pytłasiński przypomniał się Warszawie we własnej osobie.

Produkuje siły, jakie od kilku dni wykonywa, budza istotne zdumienie.

Atleta warszawski wzbogacił repertuar atletyczny nowymi pomysłami własnego, jak się zdaje, wynalazku.

Dość powiedzieć, że dźwigając na ramionach olbrzymie ciężary, staje na głowie!

Mówiąc o cyrku, wypada nam wspomnieć także o produkcie zonglerskich p. Alfonso Roberto, który jest istotnym mistrzem w swojej sztuce.

= Z Wisły.

Wysokość wody na Wiśle dosięga stóp 3 cali 10.

Z dniem wczorajszym reszta gabarów, omnibusów kąpielowych, oraz przystań Towarzystwa wiosłarskiego wyprowadzono z coraz płytszej ląchy.

Wczoraj przeszły przez Warszawę dwie partje traw z drzewem, przeznaczonych do Gdańska.

Na Wiśle już się uwijają łodzie Yacht-klubu.

= Kradzieże.

Z mieszkania Juljana Bulikowskiego przy ul. Krakowskiej Przedmieście pod № 40-ym skradziono różną garderobę wartości 130 rs. — Z poddasza domu pod № 3-im przy ul. Twardej kilku lokatorom skradziono bieliznę męską, damską i dzieciną.

= Ujęty.

W Szydłowcu aresztowany został głośny opryszek, Izrael Krajewski.

Przez długi czas był on postrachem okolicy bliższej i dalszej.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 28-go kwietnia, o godz. 8-iej wieczorem, w sali resursy kupieckiej, odbędzie się miesięczne zebranie ogólne członków tutejszego Towarzystwa ogrodniczego.

— D. 28-go kwietnia, o godz. 6-iej po południu, w kancelarji zgromadzenia przy ulicy Nowy Świat pod № 35-ym, odbędzie się kwartalna sesja obrachunkowa członków zgromadzenia cukierników warszawskich.

— D. 29-go kwietnia, w mieszkaniu starszego, p. Blumenberga, przy ulicy Krak.-Przedm., odbędzie się sesja kwartalna zgromadzenia rymarzy.

Nekrologja.

† Ś. p. Bronisława z Zaleskich

FIEDLER,

żona malarza,

po długich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zmarła w dniu 25 kwietnia 1893 r. przeżywszy lat 36. Pozostały mąż z synami i rodziną zaprasza krewnych, życzliwych i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Krzyża dnia 28-go kwietnia (w piątek), o godzinie 11-iej przed poł., oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie 4-iej i pół po połud. na cmentarz powązkowski. 2—1769



Ś. P.

Zofja z Nosiekiewiczów

NOWICKA,

wdowa po ś. p. Maksymiljanie,

zmarła dnia 23-go kwietnia 1893 roku, przeżywszy lat 63. Pozostali synowie zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej w dniach 25-ym b. m., we wtorek, o godzinie 9-iej i pół i w dniu 27-ym b. m., we czwartek, o godzinie 10-iej i pół zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu, to jest we czwartek, o godzinie 5-iej po południu na cmentarz powązkowski. 3—1744

Podziękowanie.

Wszystkim krewnym, przyjaciołom, kolegom i znajomym

ś. p. JULJANA PLOCERA,

którzy licznie zbrali się w dniu 28 kwietnia, aby mu oddać ostatnią przysługę, składa serdeczne podziękowanie.

—1771—
Żona, dzieci i rodzina

† Dnia 28-go b. m., w piątek, o godzinie 10-ej i pół zrana, w 16-tą rocznicę śmierci

s. p. Emilji z Kozuchowskich

jenerałowej Sierżputowskiej,

odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój jej duszy w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach. —1768—

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE

Wiedeń, 24-go kwietnia.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

Mamy już liczne „evenementy” i niespodzianki, które miastem trzęsą, ale po za rogatkami przestają być wypadkami. Że Hans Richter nie otrzymał zezwolenia na zerwanie kontraktu i zostaje przy dyrekcji orkiestry operowej, to zapewne zapalonych wagnerystów może cieszyć. Inni śmiertelnicy nie zazdroszczą im tej radości, ale się i nie dziwią. Że Teodor Reichmann, pierwszy barytonista Niemiec, znowu zaangażowany do Opery dworskiej, my się tu cieszymy, a zwłaszcza jego wielbiciele; nie obojętna to rzecz zresztą i dla przejezdnych. Że rywalki przepłaciły klake, żeby zepsuć pierwszy występ Ireny Abendrothówny, o tem wróble śpiewają, że im na przepłacenie jeszcze trzy razy nie wystarczy, to pewna, więc zobaczymy, jak się „Traviata” i „Rozina” powiodą.

Wyścigów dzień czwarty wczoraj odbył się areywyborne. Był dwór, masa publiczności, a rezultaty—same niespodzianki, same nowe wielkości, nowi zwycięzcy: wolny Handicap zwycięzca „Filko”, Handicap—„Springel”, Marchegg-Rennen—„Intrigant”, Verkaufs-Rennen—„Oligarch”, Maidenrennen—„Zweifel”, Hürdenrennen—„Douglo”, Steeple chase—„Bakoniphro”; same nowe nazwiska, które interesowani spamiętać sobie muszą.

Zima tegoroczna zaczyna jeszcze miastu bokami wylażić; oprócz wydatków na zmiatanie śniegu, kosztował wywóz 298,000 zlr.; niesłychana suma w kraju wina.

Pociąg z 400 pielgrzymami galicyjskimi przybył tu dzisiaj z powrotem z Rzymu, a pociąg z wyprawą „Alt-wien” wyruszył do Chicago; przy pożegnaniu nie było płaczu, ale śpiewano i toastowano.

Berlin, 25-go kwietnia.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

Na scenie opery królewskiej wystawiono wczoraj po raz pierwszy dwie sztuki Antoniego Rubinsteina, mianowicie operę komiczną jednoaktową „Wśród zbójców” i balet dwuaktowy „Winogrono”. Publiczność, licznie zebrana, przyjęła obie sztuki z uznaniem, graniczącym z entuzjazmem. Pierwsza jednoaktówka, do której ułożył libretto Ernest Wichert, przedstawia wesołe towarzystwo podróżne, które dostało się w ręce zbójców hiszpańskich. Zbójcy, nie mogąc uzyskać wysokiego okupu, żalą się na ciężkie czasy i oświadczają gotowość powrotu do uczciwego życia, jeżeli zyskają bezkarność dla swych zbrodni. Znajdujący się wśród towarzystwa jakiś książę spełnia to ich życzenie, skutkiem czego ziszczają swoje przyrzeczenia wśród wybuchów głośniejszej wesołości całego towarzystwa. Muzyka przeważnie nosi charakter liryczny, nie brak jednak momentów namiętnych, jak np. tańce hiszpańskie.

Balet większe jeszcze miał powodzenie. Utwór to alegoryczny, tylko początkiem i zakończeniem swoim z rzeczywistością życiem mający styczność. Widzimy w pierwszym akcie towarzystwo weselne. Mężczyźni na zaproszenie ojca narzeczonej udają się do piwnicy i tam pod wpływem wina oddają się rozkoszom złudzeniom. Z każdej beczki wina unosi się rozkoszna postać niewieścia, czarująca i ujmująca biesiadnika. Uosobione wina niemieckie, włoskie, węgierskie, greckie, a wreszcie i francuskie, a mianowicie musujący szampan, przesuwają się przed wzrokiem naszym w powiewnych, lśniących szatach, wesołe, pełne gracji i wdzięku lub gwałtownej namiętności, i łączą się w grupy.

Prym wśród wszystkich tanecznie trzyma „Winogrono”. Ona to czarem swoim sprawia, iż narzeczonej przypomina o swojej narzeczonej. Lecz czarodziejka ginie pod zębem... filoksera, a wraca dopiero do życia dzięki Nauce. Kończy się balet pojednaniem dwojga poważniejszych narzeczonych. Muzyka, pomimo swojej lekkości, nigdzie nie nosi piętnej trywialności; przeciwnie, miejscami głęboko sięga do tajnych głębin duszy, gdy np. rusałka, winogrono symbolizująca, umiera. Taniec solowy w pannie dell' Era znalazł świetną reprezentantkę.

Sądzono dzisiaj sprawę właściciela majoratów, barona v. Gagera, oskarżonego o kilkorazowe fałszerstwo dokumentów i małwersacje. Pan baron, mający dochodu rocznego z majątków tylko 8000 marek, znacznie większe wydawał sumy, skutkiem czego przywiedziony nakoniec do ostateczności przez swoich wierzycieli, do nieuczciwych wziął się środków. Trybunał, uznając zarzuty za usprawiedliwione, skazał go na dziewięć miesięcy więzienia, lecz wbrew żądaniu prokuratora, nie pozbawił skazanego praw honorowych.

Paryż, 24-go kwietnia.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

Wczoraj wybory ścisłejsze zapełniły 38 wakujących jeszcze miejsc w radzie municypalnej, tak, że dziś możemy

już zdać sobie sprawę z nowego trzyletniego jej składu. Na ogólną liczbę 80 nowych weszło 16, starych zostało 64; z 16-tu pobitych 6-u dobrowolnie podało się do dymisji. Między nowo wybranymi jest: 5-u radykałów, 7-u socjalistów, 2 oportunistów, 1 konserwatysta i 1 rewizjonista. Ponieważ w kilku dzielnicach socjaliści pobili radykałów, a w kilku radykałowie socjalistów, więc większość, która się z ich koalicji składała, nie została zmieniona: w przeszłej radzie miały te dwie partje łącznie 45 głosów, w teraźniejszej 51 mieć będą. Po dawnemu zostało 3-ch rewizjonistów i 13-tu konserwatystów; oportuniści jedynie ponieśli porażkę, bo stracili 6 miejsc na korzyść radykałów lub socjalistów i pojawili się już tylko w liczbie 13-tu.

Niedawno otwarto w tym roku wieżę Eiffla dla publiczności, a oto już dwa wypadki ekscentrycznego samobójstwa, popełnionego na tym ekscentrycznym gmachu, są do zanotowania; oba zdarzyły się jednego dnia, wczoraj w półgodzinnym jeden od drugiego odstępie. Niejaki Anatol Kiriakowski, poddany ruski, młodzieniec 28-letni, zjadłszy na pierwszym piętrze wieży w eleganckiej restauracji obfite śniadanie za 9 fr., natychmiast po zaplaceniu rachunku w łeb sobie wypalił z pistoletu. Zaledwie zdążono zawezwać komisarza w celu stwierdzenia osobistości samobójcy, gdy na drugą platformę spadło, obryzgując publiczność mózgiem i krwią, ciało: to niejaki Piotr Delarue, 30-letni urzędnik w podsekretarjacie kolonii, rzucił się z trzeciego piętra, zawadził w drodze o wystające żelazne podpory, spadł z wysokości 180 metrów i roztrzaskał sobie czaszkę. Pierwszą śmierć przypisują niepowodzeniu majątkowemu, drugą melancholji, która u Delarue pozostawała po niedawno przeżytym tyfusie.

Druga jeszcze sprawa, też smutna, narobiła w mieście wiele hałasu: w szpitalu Hôtel Dieu zachorował na tyfus ekstern-student Lallemand, zaraziwszy się przy chorych. Nie pozwolono go zabrać rodzinie do domu na kurację, pomieszczono go w oddzielnym pokoju i pozostawiono dozorowi kolegów, którzy się z obowiązku sumiennie wywiązywali. Nagle jednak od administracji „Pomocy publicznej” przyszło rozporządzenie, aby chorych na tyfus, nie wykluczając nikogo, izolować w jednej wspólnej sali, i Lallemand, w stanie bardzo niebezpiecznym, przeniesiono do sali, gdzie leżeli więźniowie, chorzy też na tyfus. Student umarł w kilka dni potem, i koledzy zredagowali ostry protest przeciwko postępowaniu administracji, które do tej śmierci mogło się przyczynić. Prawie jednocześnie zmarł, również zaraziwszy się tyfusem od chorych, ekstern drugiego szpitala, Salpêtrière, student Henryk Bourgeois.

Gorąco szalone i susza niestająca; temperatura w cieniu dochodzi 26 stopni, istna kanikula! A tu prawie że niema dorożek otwartych; zamknięte karetki, duszne i ciasne kursują najspokojniej po mieście. Grożą nam nawet, że od d. 1-go maja i tych piąta część ubędzie, bo prefektura nakazała przynajmniej piątą część uzbroić się przed tym terminem, pod karą usunięcia, w maszyny do rachowania przebytych kilometrów i spędzonych godzin, a tu monopolisci, którzy podjęli się fabrykacji tych maszyn, nie zrobili dotąd ani jednej. Prefektura nie słucha wymówek i dorożkarzy chce karać. Najwięcej publiczność ucierpi.

Policia zajmuje się obecnie spisem wszystkich przebywających w mieście cudzoziemców, notując skrupulatnie wszystkie szczegóły, dotyczące ich pochodzenia, rodziny, majątku, itp. Powiadają, że poddani oni będą specjalnemu dozorowi.

Na miejsce Hipolita Taine'a postawili swoją kandydaturę do akademii Emil Montégut i Henryk Houssaye.

Księgarz Ollendorff wydał świeżo nowy romans Jerzego Ohneta „Le lendemain des amours”; pani Marja Drouart wydała nakładem Calmanna Lévy'ego książkę p. t. „W. E. Gladstone”: jest to pierwsze w języku francuskim i bardzo kompletne studjum o życiu i działalności premiera angielskiego.

*

Londyn, 20-go kwietnia.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

Jako w 12-tą rocznicę śmierci Beaconsfielda, ludność kraju konserwatywna wystąpiła wczoraj z bukietkami pierwiosnków, ulubionego kwiatka wielkiego męża stanu. Wielki posag lorda (dłuta Raggięgo), stojący naprzeciwko gmachom parlamentarnym, był zaspany wieńcami. Wieczorem zaś „liga pierwiosnkowa”, licząca obecnie z górą milion „dam i rycerzy”, odbyła swoje posiedzenie doroczne w teatrze Covent-Garden, przyczem jej „wielki mistrz”, lord Salisbury, wygłosił mowę, zachęcającą do walki przeciw irlandzkiej i kościelnej polityce rządu.

Zachęcony wielkiem powodzeniem „Wachlarza pani Windermee”, Oskar Wilde wystawił wczoraj w Haymarketie nową czteroktówką sztukę, której dał tytuł „Bez znaczenia” („A Woman of no importance”). Jak zwykle w sztukach obyczajowych swoich, Wilde nie szukał tematu daleko, nie ożywił go ciągłą akcją, ale naszpikował dramat dialogami, pełnymi uwag sarkastycznych nad tutejszymi kwestjami towarzyskimi. To też wybitną postacią w sztuce nie jest do tyła pani Arbutnot, tytułowa bohaterka, jak lord Illingworth, w którym odkrywa swego dawnego narzeczonego i... ojca jedyne obojga syna, Geralda. Rzecz rozgrywa się na scenie neutralnej, w zamku lady Hunstanton, u której goszczą: Illingworth, cynik i bywalec Gerald, syn „kobiety bez znaczenia”,

mieszkającej w sąsiedztwie na ustroniu, nieprzyjmującej żadnych zaproszeń, wreszcie młodzianka Esterka, amerykańska milionerka, stanowiąca z Geraldem parę szczerze zakochanych, rzucającą w rozmowach nieodwołalną klątwę na... „kobiety bez znaczenia”.

Bieg akcji jest więc bardzo prosty: pani Arbutnot, sprowadzona do zamku niemal przemocą przez niedomyślającą się niczego lady Hunstanton, poznaje w Illingworthie swojego uwodziciela i, niedemaskując go, odpycha od siebie ze wzgardą, nawet kiedy lord mówi o ślubie; Gerald, zawdzięczający lordowi byt i pozycję socjalną, dowiaduje się od matki o jej przeszłości i rozpacz—ale Esterka, znieważona przez Illingwortha i również o nim poinformowana, zostaje wierną młodzieńcowi i matce jego ofiarowując ognisko domowe za oceanem.

Trywialność pomysłu znika w sztuce Wilde'a pod wytworną szatą stylu i realistycznego przedstawienia towarzystwa angielskiego takim, jakim ono jest w pewnych, bardzo szerokich, choć wyłącznych swych kołach. Teorją życia streszcza Illingworth w odpowiedzi, jaką daje na zapytanie, dla czego nie przyłącza się do żadnego stronnictwa politycznego: „Nie powinno się nigdy stawać w czemkolwiek bądź po jakiejś stronie, bo to jest początkiem szczyrości... za którą idzie praca na serjo, a ta już jest piętnem nudziarza.” Kiedy znów jakaś kobieta światowa mówi mu, że „jest jedna rzecz, dla której go lubi”—lord odpycha: „Jedna tylko? a przecież ja mam tyle złych przymiotów!” To wyznanie, w takiej uczynione formie, jest właśnie kluczem do zrozumienia charakteru Illingwortha—i zbyt wielu innych anglików, jemu podobnych...

Ed. N.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego.”

Petersburg 26-go kwietnia. (Tel. Aj. póln.)—

Najwyżej dozwolone zostało utworzenie towarzystwa kolei eupatoryjskiej na zasadzie sporządzonej dla tegoż towarzystwa ustawy i ustanowienie w porcie eupatoryjskim, oprócz opłat portowych, pobieranych na rzecz skarbu i miasta, opłaty od łasztu, pu-da i sztuki na rzecz towarzystwa.

Petersburg 26-go kwietnia. (Tel. Aj. póln.)—

Naczelnik głównego zarządu więzień wyjechał z Petersburga w interesach służby i objedzie Moskwę, Kijów i wiele innych miast.

Tyflis 26-go kwietnia. (Tel. Agencji póln.)—

Dziś, wskutek oświadczenia kasjera Towarzystwa kredytowego miejskiego, Tigranowa, o nadużyciach zarządu, urząd prokuratorski opieczętował kasę Towarzystwa. Jutro rozpoczyna się śledztwo.

REFORMY KOŚCIELNO-POLITYCZNE.

Budapeszt 26-go kwietnia. (Tel. pr. K. W.)—

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu węgierskiego rząd przedstawił projekty o prowadzeniu przez państwo metryk cywilnych i o recepcji wyznania żydowskiego. Trzykrotne *Eljen!* z ław izby towarzyszyło wniesieniu tych projektów.

Budapeszt 26-go kwietnia. (Tel. Aj. póln.)—

Rząd wniósł do sejmu węgierskiego dwa projekty ustawy kościelno-politycznej, dotyczące prowadzenia ksiąg metrycznych przez urzędników cywilnych i uznające religję żydowską, która uzyska wszystkie prawa, jakie przysługują wyznaniom chrześcijańskim; na podstawie tych ustaw wolnoby chrześcijanom przyjmować religję żydowską.

NOWA PODRÓŻ.

Berlin 26-go kwietnia. (Tel. pr. Kur. War.)—

Słychać, że cesarz wybiera się w lecie w podróż do Hiszpanji.

KONFERENCJE RZYMSKIE.

Berlin 26-go kwietnia. (Tel. pr. Kur. War.)—

Dzisiejszy *Reichsanzeiger* donosi, że wczorajsze posłuchanie sekretarza stanu do spraw zewnętrznych rzeszy, barona Marschalla, u Ojca św. trwało półtorej godziny. Dzisiaj konferował baron Marschall z włoskim ministrem spraw zewnętrznych, Brinem.

ROKOWANIA HANDLOWE.

Berlin 26-go kwietnia. (Tel. pr. Kur. W.)—

Dzisiejsza *Post* donosi, że odpowiedź ruska w sprawie umowy handlowej nadeszła do Berlina.

TURNIEJ.

Rzym 26-go kwietnia. (Tel. Agencji póln.)—

Podczas turnieju w willi Borghese na rzecz instytutu

dla dzieci okaleczonych robotników, ufundowanego świeżo przez króla, oddzielnymi hufcami dowodzili książęta krwi. Widzów było 20,000.

OPOZYCJA ULSTERU.

Belfast 26-go kwietnia. (Tel. Aj. półn.) — Policja rozprędziła tłum robotników protestanckich. Wiele osób poniosło ciężkie rany w głowy. Trzynastu osób aresztowano. Wezwano jeszcze dwa pułki do pomocy.

ZMIANA TRONU.

Tanger 26-go kwietnia. (Tel. pr. Kur. W.) — Następca tronu objął rządy Marokka, gdyż sułtan jest chory.

Lwów 26-go kwietnia. (Tel. pryw. K. W.) — O mandat poselski z miasta Lwowa do rady państwa, złożony przez Smolkę, ubiegać się będzie poseł Stanisław Szczepanowski.

Berlin 26-go kwietnia. (Tel. pryw. Kur. W.) — Kanclerz Caprivi mówił wczoraj z większą pewnością o projekcie reorganizacji wojskowej. Ale *Westdeutsche Allgemeine Ztg.* donosi z wiarogodnego, jak zapewnia, źródła, jakoby hr. Caprivi w pewnym gronie bliskich sobie osób miał ubolewać nad tem, że projekt reorganizacji wojskowej dozna klęski w parlamencie. Kanclerz nie myśli jednakże o podaniu się do dymisji. Rządy związkowe, a także i gabinet pruski, są zdania, że rozwiązanie parlamentu byłoby krokiem niebezpiecznym. (Aj. półn.)

Paryż 26-go kwietnia. (Tel. pr. K. War.) — Interpelację w izbie deputowanych w sprawie Turpina, jako wyjaśnionej już wczoraj w senacie, odwołano.

Bruksella 26-go kwietnia. (Tel. pr. K. W.) — Książę orleański przybędzie tu w przyszłym tygodniu, celem przyjęcia reprezentantów młodzieży francuskiej.

Londyn 26-go kwietnia. (Tel. pr. K. W.) — Robotnicy w Hull nie chcieli za cenę 10 szylingów za godzinę uprzętnąć zapasów nietkniętego jeszcze drzewa, leżącego na pogorzeliisku niedzielnym.

Chrystjanja 26-go kwietnia. (Tel. pryw. Kur. W.) — Prezydent storthingu, Nielsen, odmówił przyjęcia misji utworzenia gabinetu. Zdaje się, iż rząd będzie utworzony z prawicy.

Konstantynopol 26-go kwietnia. (Tel. Aj. półn.) — W dniu dzisiejszym, na mocy specjalnego zezwolenia sułtana, przybyło na okręcie wojennym, przeprowadzonym przez okręt wojenny turecki, stu oficerów francuskich eskadry śródziemnomorskiej pod wodzą wiceadmirała.

Nowy Jork 26-go kwietnia. (Tel. Aj. półn.) — Amerykańskie i europejskie okręty wojenne przybyły tu wczoraj przy salwach działowych z fortu Monroe. Russki krejzer „Dymitr Dońskij” przybył pierwszy z Europy.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 26-go kwietnia. (Telegr. prywatny Kur. Warsz.) — Nastroj giełdy dzisiejszej był cokolwiek słabszy. Mniejsza obfitość gotówki na rynku pieniężnym oddziaływała ujemnie na obroty. Na polu rubli i wartości russkich różnice były niewielkie. Ruble w transakcjach końcomiesięcznych podlegały wahaniom; osiągały one początkowo 213.—, obniżyły się niebawem do 212.75, podniosły się pod koniec posiedzenia do 213.25, i w chwili zamknięcia obrad do 213.50. W porównaniu z wczorajszymi kursami banknoty russkie w obrotach natychmiastowych pozostały bez zmiany, a w dostawowych podniosły się o 50 fenig. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 30 fen., podczas gdy Petersburg krótki nie uległ zmianie, a długoterminowy obniżył się o 20 fen. Przekazy na Wiedeń krótkoterminowe gorzej o 20 fen. (166.60), a długoterminowe o 50 fen. (165.80); listy zastawne ziemskie odzyskały 10 kop., listy likwidacyjne i Pożyczki wschodnie III-ej emisji nie uległy zmianie, a Pożyczki wschodnie II-ej emisji straciły 20 kop. (67.40). Więcej płacono za 4½% listy zastawne russkie i pożyczki premjowe russkie z roku 1864-go I-ej emisji, tyleż zaś co i wczorajsze 4% Pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go i kupony celne. Akeje kredytowe austriackie spadły o drobność. Dyskonto prywatne podrożało o ¼% (2½%) Żyto miało dziś tendencję cokolwiek słabszą i oddawane było taniej o 25 fen. w towarze gotowym i o 1 mar. 50 fenig. w dostawowym.

Berlin 26-go kwietnia. Notowanie urzędowe giełdy. —

Bil. ban. rus. w tr. nat.	213.25	Akeje d. ż. w-wied.	—
Weksle na Warszawę	212.70	Akeje kredytowe	179.20
Weksle na Petersb. kr.	212.40	Weksle na Londyn kr.	—
Wek. na Petersb. dług.	211.—	di.	—
Bil. ban. russ. na dost.	213.50	Żyto w tow. gotow.	139.75
Wschodnia pożycz. II em.	68.50	Żyto na wiosnę	146.75
Listy zast. I-ej serji	66.50		

Kursy z dnia 25-go kwietnia: 213.25, 212.40, 212.40, 211.20, 213.—, 68.50, 66.40, 179.30, 140.—, 148.25.

Petersburg dnia 26-go kwietnia. — Przekazy na Londyn, 95.55. Pożyczki premjowe z r. 1864-go I-ej emisji 243.50. Pożyczki premjowe z r. 1866-go II-ej emisji 220.50. Pólim. perjały 7.65.

Sprawozdania z targów.

Cukier. W Kijowie odbywa się w dalszym ciągu sprzedaż cukru zagranicznego, powierzoną przez ministerjum finansów kijowskiemu oddziałowi międzynarodowego banku handlowego. W ciągu ubiegłego tygodnia sprzedano ogółem 58,000 pudów cukru po rs. 5.23 do 6.55 za pud na kwiecień-maj.

Gdańsk, 22-go kwietnia. — Pszenica krajowa i tranzytowa miała dziś dobry popyt i osiągała ceny wyższe o 1 markę. Płacono za polską tranzyto pstrą obciążoną 756 gr. 122 m., 777 gr. 122 m., pstrą obciążoną chorą 740 gr. i 758 gr. 123 m., dobrze pstrą 772 gr. 127 mar., wysoko-pstrą 783 gr. 130 m., wysoko-pstrą szklistą 777 gr. 131½ m., wczoraj jeszcze dobrze pstrą 753 gr. 126 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 127½ mar. płacono, na maj-czerwiec 128½ m. w zaoferowaniu, 128 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 130 m. w zaoferowaniu, 129 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 132 mar. w zaoferowaniu, 131 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 127 mar. Wy-powiedziano 90 tonn. Żyto krajowe osiągało ceny wyższe o 1 m. przy obrocie spokojnym. Towar tranzytowy był więcej poszukiwany i o 1 m. drożej płacono. Płacono za polskie tranzyto 732 gr. i 735 gr. 103 mar., franco na Łodzi 738 gr. i 744 gr. 104 mar. Wszystko za 714 gr. i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj dolno-polskie 104 mar. płacono, na maj-czerwiec dolno-polskie 104 mar. płacono, na czerwiec-lipiec dolno-polskie 105 mar. w zaoferowaniu, 104 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik dolno-polskie 105 mar. w zaoferowaniu, 104 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 104 mar. Jęczmień i owies bez obrotów. Konieczna nasienna czerwona 55 mar. za 50 kilogr. targowano. Otręby pszenne polskie grube 3.52½ m. za 50 kilogr. płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 54½ mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 34 mar. płacono, na maj-czerwiec 34½ mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku u-sposobienie beczynne, a w Magdeburgu mocna. Kurs w Gdańsku 214.40 mar. za 100 rubli.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

1. Sprawozdanie stacji w Warszawie z d. 26-go kwietnia r. b.:

	Barom.	Wilg.	Wiatr	Temp. C.	Temp. R.
D. 25-go g. 9 w.	751.1	54	PnW	5.0 =	4.0
D. 26-go g. 7 r.	749.8	62	ZPd	2.6 =	2.0
g. 1 pp.	748.0	52	ZPd	8.4 =	6.7
W ciągu d. 25-go	Temperatura najniższa C.		0.9=R.	0.7	
b. m.	najwyższa C.		8.0=R.	6.4	
	Wysokość wody spadłej mm. 0.0.				

2. Biuletyn głównego obserwatorjum w Petersburgu z d. 24-go kwietnia r. b.:

	Cisnienie barometr.	Temperatura podł. Celsj.	Wilgoc w %	Stan nieba	Kierunek i siła wiatru	Różne zjawiska, uwagi i ilość opadu
Petersburg	56.9	0.6	71	0	PnZ	1 (1) wcz. n. śnieg; rusz. rz. Newa
Ryga	59.3	3.8	97	mgła i PdZ	0	0
Wilno	61.9	1.6	80	4	PdZ	1
Moskwa	58.2	-0.4	57	2	PdZ	0
Kijów	57.0	0.2	62	śnieg	PnW	2 wczoraj śnieg
Odesa	55.4	0.0	100	śnieg	PnZ	4 (2) wcz. n. śnieg
Batum	62.6	8.3	91	4	PdZ	0
Konstantynopol	61.0	6.1	58	2	PnW	2 (4)
Wiedeń	68.4	5.4	53	0	PnZ	2
Lwów	63.0	2.0	64	4	Pn	3 (1)
Hamburg	68.2	11.4	46	0	Z	1
Stockholm	63.7	8.7	41	3	PnZ	4 (1) wcz. deszcz
Aberdeen	—	—	—	—	—	—
Paryż	63.4	12.1	70	0	Pn	2
Biarritz	57.6	11.6	85	1	W	3
Walencja	—	—	—	—	—	—
Malta	—	—	—	—	—	—
Neapol	—	—	—	—	—	—
Rzym	—	—	—	—	—	—
Nicea	62.5	13.6	80	burza W	3	

Uwagi. W rubryce „cisnienie barometryczne” opuszczamy cyfrę setek (7), jako zawsze jednakową; w rubryce „stan nieba” oznaczamy całkowicie zachmurzone niebo liczbą 4, trzy czwarte części nieba zachmurzone liczbą 3 i t. d., niebo pogodne 0; siła wiatru powiększa się od 0—cisza do 12—huragan; ilość opadu podajemy w milimetrach.

3. Ogólny stan atmosfery. Barometryczne minima na północy-wschodzie i na południu Rossji; wysokie ciśnienie w środkowej Europie i w Skandynawji. Silne wiatry zachodnie na północy-zachodzie morza Czarnego. Opady na południu i miejscami na północy Rossji. Jasna pogoda w środkowej Europie. Temperatura niższa od normalnej na zachodzie i południu-zachodzie Rossji (o 6—9°), w pozostałej Europie — bliska normalnej.

4. Przepowiednia na d. 27-go kwietnia. (Telegram głównego obserwatorjum, Petersburg d. 26-go kwietnia, godz. 7 m. 46 wieczorem).

Ciepło; pochmurno; możliwy deszcz.

Wykaz transportów

przybyłych na stację Warszawa (Praga) Terespol-ska w dniu 14 (27) kwietnia 1893 roku.

1) Za frachtem pospiesznym: Mińsk № 1970; Siedlce № 761; Brześć № 297; Horodzieja № 87; Moskwa № 5434; Orzeł № 479.

2) Za frachtem zwyczajnym: a) do Magazynów składowych: Biała Cerkiew № 2881; Fundulejówka № 463; Stolbey № 464; b) do Pragi loco: Lesnaja № 133; Baranowice № 339, 340, 343, 342; Orsza № 2137, 2163; Orenburg № 4549; Orzeł № 2840; Saratów № 9703; Woroneż № 7063; Homel № 2386; Kaluga № 1206; Krupki № 254; Moskwa № 8760, 8987, 8927 8938, 8943, 8922, 8915, 8940, 9002; Juzowo № 2872, 2914, 2912, 2910, 2875, 2873; Rzeczyca № 556; Nagorye № 200, 201; Dnieprowsko-Bugska № 172, 166; Horodzieja № 1661, 1681, 1678, 1686; Krasnoje № 868; Wiazma № 2558, 2564; Bereza № 549; Kochanowo № 309, Bresc № 1384; Mrozy № 130; Biała № 747, 748, 745, 757; Siedlce № 767, 766, 769, 765, 768; Nowomińsk № 1180; Łuków № 867; Miłosna № 97, 100; Baku № 1304; Mińsk № 3091, 3090; Międzyrzec № 783, 780, 790. 557

Owies Szatylowski

do siewu, sprzedaje się w kantorze Artura Wierzbowskiego Włodzimierska 21. 1700

SKŁAD MATERJAŁÓW APTECZNYCH

S. SILBERBAUMA

16 ulica Piotrkowska, dom Rosena

W ŁODZI

posiada na składzie

Oleum Ricini aromatisatum

Olej Rycynowy, pozbawiony przykrego zapachu i smaku

Apteki Wendy i Wiorogórskiego w Warszawie. 623

NOŻE

stołowe, deserowe, kuchenne, tasaki, brzytwy, scyzoryki, nożyczki i t. p. w wielkim wyborze poleca fabryka I. PRZEWOSKIEGO, w magazynie przy ulicy Rymarskiej nr 20 przy Tłomackiem. 1627

CEMENT,

Specjalna sprzedaż WAPNA na wagony, Cegła ogniotrwała Ramsay'a, Didier i krajowa. Glinka biała i czarna (zagraniczna w beczkach, krajowa w workach) w zapasach wielkich na Składzie u firmy: 1548

Antoni Krysiński w Warszawie,

ul. Marszałkowska nr 122, róg ul. Zgoda. — Telefona nr 593. — Adres dla depeesz: „Krysiński—Warszawa”.

Poleca się wódkę

PANAMSKĄ. 1505

PARASOLKI

Na sezon 1893 poleca

A. Chojnacki.

Marszałkowska róg Chmielnej. 1575

Konwersja Listów Zastawnych Ziemskich.

Wymianę wylosowanych do konwersji Listów Zastawnych na gotowiznę bez żadnego potrącenia lub też wymianę wylosowanych i niewylosowanych Listów na

nowe 4½% Listy Ziemskie z dopłatą rs. 1 kop. 50 do każdej setki, ściśle na warunkach Towarzystwa Kredytowego, uskutecznią

Biuro Bankowe „Gazety Losowań”,

Krakowskie-Przedmieście nr 53.

UWAGA. Sprawdzanie numerów, wysyłkę tabeli losowań na prowincję franco w miarę zapasów Biuro zalać bezpłatnie. 498